

# Łona i Webber, Woodstock '89

I.

Taki obrazek ty tu przez krótką chwilę przemyśl:  
Przystanek Woodstock, gdzieś w okolicach tej największej sceny.  
Wieczór jest lekki, więc najebki duch już zstąpił  
i odnawia oblicza tych, co z wczoraj znają zazwyczaj tylko początki.

Tłum rośnie w dzikie masy, nieznośnie ubite;  
widocznie gra ktoś słynny spoza Rzeczypospolitej.  
Dość że zeszło się tutaj te paręset tysięcy,  
żeby tak pięknie dzień uwieńczyć. Między innymi ci dwaj młodzieńcy.

Znaków szczególnych szukać trzeba by długo;  
jeden ma dziarski krok, drugi madyjski tokaj zapija wodą  
i ten pierwszy w euforii jest takiej, że zaraz wyskoczy mu serce,  
mówi: Niewiarygodne, stary. Nigdy nie byłem na takim koncercie,

wczoraj z niczym w rękę trafiłem pod ten adres,  
a dziś czuję jakbym w centrum był czegoś ważnego naprawdę.  
Drugi go słucha, po czym dopija z flaszki resztę  
i pyta: Na jakiej podstawie twierdzisz, że ty tu w ogóle jesteś?

Ref:

Tyle jest marnych zjawisk, zauważalnych ledwo co,  
o których nic mądrego nie powiesz mi, poza tym, że na pewno są.  
Tyle jest spraw, których istnienia nie podważysz niczym.  
I tylko nie wiem, skąd ta pewność, że to też ciebie dotyczy. x2

II.

I mieli chyba młodzieńcy cel, by w inną stronę iść,  
bo nie wiem, co odpowiedział ten pierwszy; niewykluczone, że nic.  
Zresztą co miał powiedzieć, jakie dowody na siebie tu sypać,  
jeżeli większość z nich to lipa i tylko piętrzą liczbę pytań.

Gdzie jego sedno? Jakie u niego centralne ogniwo?  
Czy to że myśli więc jest? No, tutaj akurat można by mieć wątpliwość.  
Czy to, że w tylu sprawach jasny ma pogląd, bez światłocieni?  
A co jeśli zmieni zdanie? Bo któregoś dnia je zmieni.

A to, że słyszy, że widzi, że chodzi do przodu,  
może nie umknąć Bogu. Ci z Atlantydy też byli zdrowi na ogół.  
Może ma absolutu dotknąć, źródła pytań i praw?  
Choć lepiej dla niego by było, by dziś już nie dotykał tych spraw

Czy chociaż ufa temu, co czuje? No, niekiedy to prawda,  
choć niestety znacznie częściej daje sam na siebie się nabrać.  
I tak stoi lichy ten nieszczęśnik pod tym niebem niskim.  
Trochę bez podstaw. No i chuj. Może coś jeszcze wymyśli.

Ref:

Tyle jest marnych zjawisk, zauważalnych ledwo co,  
o których nic mądrego nie powiesz mi, poza tym, że na pewno są.  
Tyle jest spraw, których istnienia nie podważysz niczym.  
I tylko nie wiem, skąd ta pewność, że to też ciebie dotyczy. x2